



PRZYNALEŻNOŚĆ DO BRACTWA

Bractwo to grupa braci. Kiedy czujemy się braćmi i nimi jesteśmy, jesteśmy bractwem.

Bractwo Kapłańskie Iesus Caritas, w ramach Rodzin Karola de Foucauld, ma własną dynamikę księży diecezjalnych, którą każda wspólnota ustanawia i którą wszystkie wspólnoty przyjmują poprzez Dyrektorium.

Aby należeć do wspólnoty, muszą zostać umocnione więzi przyjaźni, wzajemnego zrozumienia, motywacji do zaufania i szczerości, postawy wiary i słuchania; w przeciwnym razie byłaby to jedynie przynależność do grupy dobrych przyjaciół lub grupy wzajemnej pomocy, jeśli nie coś sekciarskiego, elitarnego lub spirytualistycznego.

Znajduje to odzwierciedlenie w fundamentalnych postawach charakterystycznych dla każdej poważnej wspólnoty ludzkiej.

Postawy te mogą być następujące:

1. **EMPATIA.** Postawienie się w sytuacji drugiej osoby, postawienie się na jej miejscu. To pozwoli mi zrozumieć i zaakceptować innych. Taka postawa uwalnia nas od osobistych więzów, które więżą nas w naszych opiniach, utartych ideach itp.
2. **SŁUCHANIE.** Otwórzmy uszy naszych serc, aby usłyszeć głos Pana w naszych braciach i siostrach, aby oni z kolei poczuli się wysłuchani, a my sami otoczeni opieką.
3. **PRZEJRZYSTOŚĆ.** Jeśli nie pozwolę, aby moje wnętrze było widoczne, nie będę w stanie dostrzec również innych. Szczerość, uczciwość w komunikacji i brak osądzania są oznakami przejrzystości u ludzi.
4. **SZACUNEK.** Synonim miłości i przyjaźni, troski o innych i akceptacji takimi, jacy są. Kiedy istnieje szacunek, istnieją nie tylko dobre maniere, ale także elastyczność w relacjach i dobre zrozumienie. Kiedy szacunek zanika, traci się prawdziwą przyjaźń, partnerstwo i ducha pracy zespołowej, a relacje ulegają fatalnemu pogorszeniu.
5. **DAWANIE.** Oddawanie się innym bezinteresownie, dawanie z siebie tego, co najlepsze, bez oczekiwania nagrody, bez ponoszenia odpowiedzialności za wszystko, co zrobiliśmy. Wolna i bezinteresowna miłość.

Do tej pory mogliśmy mówić o ludzkiej wspólnocie, która jest jednocześnie zwarta i otwarta. Zwarta w swoich przekonaniach i otwarta na doskonalenie, otwarta na krytykę i innowację, otwarta na nowych członków i nowe idee.

Jako Bractwo Iesus Caritas, mamy cechy i postawy, które wszyscy dobrze znamy, wpisane w charyzmat Brata Karola i duchowość Ewangelii: życie braterskie, pustynia, rewizja życia, adoracja, Miesiąc Nazaretański, opcja na

rzecz najmniejszych, kontemplacja życia, życie nazaretańskie jako sposób życia i współistnienia, a tym samym jako styl duszpasterski.

Wszyscy to doskonale wiemy. Konieczna jest pogłębiona refleksja nad osobistym zaangażowaniem, które jest związane z otrzymanym powołaniem, a na poziomie wspólnotowym – lokalnym lub krajowym – nad tym, co jest specyficzne dla naszego Bractwa i co oznacza szczere oddanie naszym braciom i siostram, istotom ludzkim, nie tylko Panu jako kapłanom czy osobom konsekrowanym.

Biorąc to pod uwagę, proponuję następujące nagłówki:

1. BRATERSTWO I ZAANGAŻOWANIE EWANGELICZNE. Czy Bractwo przybliży mnie do Ewangelii? Czy pomaga mi szerzyć Królestwo? Wychodzimy od naszego chrześcijańskiego powołania do naśladowania Jezusa, od chrztu, które odnawia się wraz z bierzmowaniem i umacnia w święceniach kapłańskich, nie jako profesjonalizacja, ale jako służba Ludowi Bożemu i społeczeństwu. Czy moje braterstwo jest znakiem Ewangelii w mojej diecezji, w moim Kościele lokalnym? Nie stoimy na marginesie jako elita.

2. BRATERSTWO JAKO ŚRODEK EWANGELIZACJI. Czy czuję się zewangelizowany przez Bractwo, przez każdego brata? Czy czuję się powołany nie tylko do życia Ewangelią, ale także do głoszenia jej swoim życiem – co jest kluczowym punktem charyzmatu Brata Karola? Jako kapłani jesteśmy powołani do głoszenia Jezusa, do dzielenia się Dobrą Nowiną z ubogimi, wolnością dla jeńców... Nie jesteśmy profesjonalistami w sakramentalizacji ani kaznodziejstwie, jak medialni artyści; jesteśmy posłani w imię Jezusa. Czy wierzę i mam nadzieję w stylu Nazaretu, by ewangelizować? Nazaret to nie utopia; to codzienne życie w jego drobnych szczegółach.

3. BRATERSTWO I DUCHOWOŚĆ. Czy nasza przynależność do Bractwa jest jednym ze sposobów pielęgnowania ducha? Czy Bractwo, charyzmat Brata Karola, jest dla nas szkołą modlitwy, źródłem życia wewnętrznego? Jako Bractwo dysponujemy godnym pozazdrosczenia bogactwem zasobów dla duchowej drogi innych kapłanów. Nasze rekolekcje i spotkania są doceniane przez tych, którzy przychodzą do nas po raz pierwszy. Jesteśmy cenieni w naszych diecezjach jako ludzie modlitwy, ale czy to odpowiada rzeczywistości? Nie chodzi o dawanie lekcji, ale o dzielenie się sposobem kochania Boga i pozwolenie Mu, by nas kochał.

4. BRATERSTWO I MIŁOŚĆ BRATERSKA. Czy jestem przyjacielem moich braci we wspólnocie? Czy troszczę się o nich? Czy ich ból mnie boli, a ich radość raduje? Braterstwo nie jest kościelną etykietą. Nie wybieramy miejsca, w którym jesteśmy; są nam one dane. Nie wybieramy naszych braci; są nam dani. Dostrzeżenie głosu Boga w tym wszystkim jest czasami trudne. Idealizowanie mojego braterstwa jako doskonałego stanu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni jest błędem. Ludzie, wszyscy różni, mają swoje wartości i przeciwieństwa. Kochanie naszych braci takimi, jacy są, oznacza szacunek dla nich. To ułatwia nam przyjęcie pomocy, słuchanie, kontemplowanie ich życia oczami serca, bez osądzania postaw i wydarzeń, ale kwestionowanie ich, gdy jest to konieczne, i

pozwalanie sobie na wyzwania. Czy boimy się, że inni wkroczą w nasze życie? Nasza ludzka psychika często nas maskuje i generujemy mechanizmy obronne.

5. BRATERSTWO I MIEJSCE TEOLOGICZNE. Czy braterstwo jest dla nas ostatnim miejscem? Czy to wszystko może być synonimem fałszywej pokory? Czy Bóg jest również Miłością w moim braterstwie? Spotkania z Panem następują w bardzo różnych miejscach, momentach i wydarzeniach. Czasami próbujemy się modlić i nie możemy; innym razem to Pan wyciąga rękę i przemawia do naszych serc. Jak moje braterstwo mi pomaga i jak ja pomagam odnaleźć Boga w ludziach i w życiu? Czy rozumiem, że podążanie za charyzmatem brata Karola to poszukiwanie Boga i akceptacja ostatniego miejsca? Bractwo, bracia, a nie tyle struktury, są albo priorytetem w naszym czasie i poświęceniu, albo pozostają piękną formą duchowego dopełnienia lub samopomocy.

Przynależność do Bractwa to nie osiągnięcie, to dar. Zaangażowanie się w nie oznacza ciągle angażowanie się w dzieło rozszerzania Królestwa.

Wszyscy unikamy etykiet, zarówno społecznych, jak i duszpasterskich; nie lubimy być wyróżniani przez duchowieństwo diecezjalne jako dziwacy.

Przekonanie, że jesteśmy powołani przez Jezusa do służenia Mu w bliźnich, do tego, by nasze życie było głoszeniem i potępieniem, zobowiązuje nas do konsekwencji, do niegrania dwiema taliami.

Czy postrzegamy Bractwo jako kolejną pomoc w szerokim wachlarzu możliwości i ofert dla życia poważną duchowością?

Jak bardzo troszczę się o rozwój mojego bractwa i innych bractw?

Czy cenię i czytam pocztę Bractwa, biuletyn Iesus Caritas i różne komunikaty? Czy, jeśli to możliwe, odwiedzam strony internetowe bractw?

Ile czasu poświęcam mojemu bractwu w ciągu tygodnia lub miesiąca? Czy często korzystam z telefonu, żeby sprawdzić, co u innych? Czy ich odwiedzam? Czy pozwalam sobie na miłość, gdy inni również się o mnie troszczą?

Czy postrzegam moją lokalną wspólnotę jako małe lenno, oddzielone od innych grup lub wspólnot? A może królestwo taify (gdzie nikt się nie wtrąca)? Czy jesteśmy otwarci na krytykę, na innowacje w duchu charyzmatu?

Czy jestem w swojej wspólnotie tak, jak mógłbym być w każdej innej grupie księży lub świeckich? Dlaczego? Jakie przestrzenie mogę dzielić?

Czy waham się mówić o wspólnotie w kręgach duchowieństwa diecezjalnego, na spotkaniach, zgromadzeniach i celebracjach, z obawy przed byciem uznanym za innego, zaszufładowanym? Dlaczego „tu tak, a tam nie”?

Aby być szczęśliwym, musimy kochać to, kim jesteśmy i co posiadamy, jako dar i miłość od Boga, jako część Jego dziedzictwa.

Dziękuję.

Aurelio SANZ BAEZA